PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

# GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6321. Lwów, poniedziałek 13. marca 1922. Rok XIII

# Polska główną bramą w handlu ze Wschodem.
# Odmowna nota Ameryki — ciosem dla L. George'a.

## Powrót rządu.

### NAD MOGIŁĄ GABINETOWEGO KRYZYSU.

—o—

Lwów, 12. marca.

Powrót do steru p. Ponikowskiego z większością dawnych kolegów po tece nie jest niespodzianką, lecz konjecznym wypływem naszej parlamentarnej konfiguracyi. Tem samem jest on dowodem nieoryentowania się lub też

**zbrodniczej lekkomyślności**

tych klubów, które przesilenie wywołały. Bo obracając się nieustannie w atmosferze sejmowej i znając ją i jej możliwości, niepodobna nie przewidzieć, **że obalając jeden gabinet, nie stworzy się innego.**

Przeświadczenie takie o niepodobieństwie nowej i trwałej kombinacyi z większością sejmową, wyłaniającą własny gabinet parlamentarny, lub koalicyjny — towarzyszyło wszystkim naradom okresu przejściowego. Bez odpowiedzi pozostało wezwanie o wyszczególnienie kandydatów. Bez śladu roznamiętnienia, bodaj energii, bodaj zainteresowania śledzono tok rokowań. Unosił się, nad sprawcami i niesprawcami kryzysu

**cień indolencyi twórczej.**

**I wrócono do starej formy, jako jedynie możliwej.**

Należałoby zapytać tych, którzy zabawili się w grabarzy gabinetu, poco to czynili, wiedząc chyba z góry, że **gabinet żyje, bo żyć jeszcze musi?** Czy mogli spodziewać się przeforsowania własnych kandydatów — na czas wyborów? Może. Lub tylko wywrzeć na gabinecie nacisk w kierunku pożądanym, nie spodziewając się wywołania — aż przesilenia? Może szło im o efektowne okazanie swej siły — kosztem takiego eksperymentu? Albo o usunięcie z łona gabinetu szczególnie niemiłej jednostki — kosztem przesilenia w całym rządzie?

Który z tych domniemanych celów — polityczuych lub ambicyjno-warcholskich został osiągnięty — niewiadomo. A najbardziej palącą kwestyą jest zagadnienie

**co uzyskano, co się wogóle zmieniło w sprawie wileńskiej,**

będącej bądź co bądź dominującym pretekstem w konflikcie prawicy z rządem.

Stanowisko p. Ponikowskiego jest znane i w myśl jego zapewnień — **żadnym zmianom nie uległo.** Zarówno prawica sejmu warszawskiego, jak i większość delegacyi wileńskiej nie porzuciła tonu **wojowniczego i nieustępliwego.** A kilkakrotne próby kompromisowe rozbiły się, nie pozostawiając żadnych punktów zaczepnych do dalszych prób.

Naco zatem liczył p. Ponikowski, podejmując się w takich warunkach misyi utworzenia nowego gabinetu? Oto pytanie, na które odpowiedź przyniosą najbliższe dni

## Wczoraj odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady min.

### Normalna praca rozpocznie się w poniedziałek.

—oo—

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Wczoraj odbyło się **inauguracyjne posiedzenie Rady ministrów** w nowym komplecie. Przemówił premier Ponikowski, poczem cały gabinet „in corpore" **udał się do Belwederu,** gdzie przedstawił się Naczelnikowi Państwa. — **Normalna praca nowego gabinetu rozpocznie się w poniedziałek.** W tym dniu

**Rada ministrów zakończy obrady nad projektem budżetu na rok 1922,**

poczem w następnym tygodniu projekt budżetu będzie wniesiony do Sejmu.

## Tryumfem zdrowego zmysłu politycznego

### jest powrót Ponikowskiego i Skirmunta do rządów.

### Taką opinię wydała prasa warszawska.

—oo—

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Prasa warszawska uważa **zakończenie przesilenia gabinetowego przez powrót do władzy Ponikowskiego i Skirmunta,** którzy bronili ustalonego tekstu aktu wlączenia Wileńszczyzny, jako **konieczności racyi stanu państwa polskiego,** za niewątpliwy **tryumf zdrowego zmysłu nad bałamutnem krętactwem.**

Z głosów prasy prawicowej wynika, **że kampania antyrządowa w sprawie wileńskiej prowadzona będzie w dalszym ciągu. Z Wilna nadchodzą jednak wiadomości, że zbierają się tam liczne wiece pod hasłem: Precz z grupą Zespoiu.**

**Grupa Zespołu broni się przeciwko ponownemu zwołaniu Sejmu wileńskiego,**

**bojąc się, że poniesie zupełną porażkę.**

### DOWNAROWICZ — WOJEWODĄ WARSZ. LUB WILEŃSKIM.

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Krąży tu pogłoska, że były minister Downarowicz ma być mianowany wojewodą wileńskim albo warszawskim.

## Polska nie może zrzec się udziału w odbudowie Rosyi.

### Oświadczył to sprawozdawcy „Excelsiora“ premier Ponikowski.

—o—

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) **Prezydent** Ponikowski w rozmowie ze specyalnym sprawozdawcą „Excelsiora“ oświadczył, że

**Polska posiada szereg techników-inżynierów, którzy** wskutek długiego pobytu w Rosyi doskonale znają ten kraj i jego potrzeby, wobec czego doskonale mogliby być użyci przy odbudowie Rosyi.

**Polska nie może się zrzec udziału w tej odbudowie ani też wyrazić swego desinteressement.**

## Polska niedającą się ominąć bramą w handlu ze Wschodem.

### Do takiego przekonania doszły kraje zach.-europejskie.

### Proponują więc same Polsce zawarcie z niemi traktatów handl.

—o—

Lwów, 11. marca.

W dniu wczorajszym powrócił sekretarz Izby Handlowej i Przemysłowej dr. Tenner z Warszawy, gdzie uczestniczył w konferencyi, na której między innemi kierownik Min. Przem. i Handl. dr. Strassburger referował spawę zawieranych i zawrzeć się mających traktatów handlowych z krajami ościennymi. Otóż według słów tego ostatniego

**tak ważna dla nas akcya zawarcia powyższych traktatów posuwa się szybko naprzód,**

odkąd przystąpiliśmy do podjęcia z Rosyą i Ukrainą sowiecką normalnych stosunków handlowych, opartych na traktatach handlowych. Dzięki temu bowiem państwa europejskie przyszły wreszcie do przekonania, że

**bramą dla handlu z Rosyą i Ukrainą — nie dającą się ominąć — jest Polska, która też wobec tego nie może pozostać w tym handlu bez pewnego uprzywilejowania.**

Widocznym objawem tej zmiany jest to, że ostatnio

**kilka państw europejskich zaproponowało rządowi polskiemu zawarcie traktatów**

handlowych, a nawet kraj,

**który odnosił się dotąd nadzwyczaj wstrzemięźliwie w stosunku do nas,**

zawiadomił rząd, że

**jest skłonny przystąpić do traktatu handlowego z nami,**

i że w tym celu prosi o przysłanie mu projektu tegoż.

## Ang. projekt ograniczenia zbrojeń lądowych

### redukuje siłę zbrojną Francyi do 180 tys., Polski do 120 tys.

### a o Rosyi sow. zupełnie nie wspomina.

—o—

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Tymczasowy komitet mięszany dla

**ograniczenia zbrojeń lądowych**

przygotował wedle referatu doradcy brytyjskiego lorda Eshena projekt, wedle którego

**za jednostkę przyjęto liczbę 30.000 ludzi.**

Wedle tego planu przyznanoby Francyi 6 jednostek, czyli 180.000 ludzi, Włochom i

**Polsce po 4 jednostki czyli po 120.000 ludzi,**

Rumunii, Czechosłowacyi, Jugosławii po 3 jednostki czyli po 90.000 ludzi itp. Projekt ten

**nie wspomina nic o Rosyi sowieckiej.**

## Projekt ustawy o trybunale stanu

### przygotowuje ministerstwo sprawiedliwości.

—o—

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje

**projekt ustawy o trybunale stanu,**

który jest wynikiem postanowień art. 51 i 59 konstytucyi. Trybunał stanu będzie powołany do rozpatrzenia i wyrokowania

**w sprawach związanych ze zdradą kraju, pogwałceniem konstytucyi itp.**

popełnione przez prezydenta Rzeczypospolitej albo ministrów. Z chwilą postawienia prezydenta lub ministrów w stan oskarżenia osoby te muszą być usunięte od urzędowania. Projekt odnośnej ustawy

**będzie przedmiotem narad Rady ministrów poczem zostanie wniesiony do Sejmu.**

### O WYEGZEKWOWANIE PLANÓW, AKTÓW I DOKUMENTÓW NA SOWIETACH.

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Prezydyum Rady ministrów zwróciło się do wszystkich urzędów i biur państwowych z wezwaniem aby

**do dnia 20. bm. zebrały wszelkie dokumenty któreby mogły służyć za dowód do wyegzekwowania od sowietów**

wszelkich aktów, planów i dokumentów należnych i potrzebnych rządowi polskiemu. Dowody te zostaną przesłane komisyi polskiej w Moskwie.

### PRZYJAZD DELEGACYI FIŃSKIEJ DO WARSZAWY.

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Wczoraj przed południem przybyła do Warszawy

**delegacya rządu fińskiego**

z ministrem spraw zagranicznych Hoiskim na czele. Na dworcu oczekiwali przybyłych gen. **Jacyna** imieniem Naczelnika Państwa, minister spraw zagranicznych **Skirmunt**, szef protokołu hr. **Przeździecki**, dyrektor departamentu Rady ministrów August **Zaleski**, oraz poseł polski w Helsingforsie **Sokolnicki.**

### CELE KONFERENCYI BAŁTYCKIEJ.

Warszawa, 11. marca.

(AW.) W związku z rozpoczynającą się jutro konferencyą ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, przedstawiciel „Agencyi Wschodniej“ zwrócił się do posła polskiego w Rydze p. Jodki, który oświadczył, że zjazd ma na celu:

1) **omówienie spraw związanych z konferencyą genueńską, 2) opracowanie wspólnej linii wytycznej polityki państw bałtyckich.**

Rozważane będą kwestye polityczne i ekonomiczne, przyczem na pierwszy plan wysunie się sprawa stosunku państw bałtyckich do Rosyi.

### WARSZAWA ZŁOŻYŁA PONAD MILIARD DANINY.

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Wedle wykazów ministerstwa skarbu, wpłynęło dotąd w Warszawie

**tytułem daniny 1.088,000.000 marek gotówką, 772,000.000 w obligacyach i 2,000.000 marek w biletach skarbowych.**

Z prowincyi na razie niema szczegółowych wykazów.

## Odmowa Ameryki — ciosem dla polityki L. George'a.

### Ogromne wrażenie. — Na co liczył premier angielski? — Bezcelowość konferencyi genueńsk.

—o—

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) **Odmowa rządu amerykańskiego** udziału w zjeździe genueńskim wywołała w kołach angielskich

**ogromne wrażenie**

i jest ciągle przedmiotem ożywionych rozmów politycznych oraz artykułów wszystkich pism angielskich. „Daily News“ stwierdzają, że

**udział Stanów Zjednoczonych był dla Anglii gwarancyą osiągnięcia tych zamierzeń,**

dla których Lloyd George pragnął zwołać konferencyę. Chciał on mianowicie poruszyć na zjeździe genueńskim sprawę traktatów pokojowych i odszkodowań wojennych,

**nie będzie zaś mógł tego uczynić wobec przyjętych na się zobowiązań w czasie narad z Poincarem w Boulogne,**

**gdzie przekonał się, że poruszenie tych spraw uniemożliwiłoby współpracę Anglii z Francyą.** Toteż premier angielski wytężył wszystkie swe zabiegi celem pozyskania udziału Ameryki w akcyi odbudowy Rosyi i Europy, w czem Ameryka jest zainteresowana, a

**bez której odbudowa byłaby niemożliwa.**

**„Westminster Gazete“ powątpiewa, czy zwołanie konferencyi genueńskiej miałoby jaką korzyść realną,** ze względu na niemożliwość zrealizowania postanowień co do odbudowy Rosyi i Europy bez udziału Ameryki. „Morning Post“ twierdzi, że

**odmowa Ameryki jest ciężkim ciosem dla polityki Lloyda George'a.**

„Times“ zapytują, czy zjazd genueński jest wogóle w chwili obecnej koniecznością, gdyż nie ulega wątpliwości, że uczestnicy tego zjazdu

**nie zdołają bez pomocy Ameryki uregulować spraw**

będących na porządku dziennym zjazdu.

### PRASA AMERYKAŃSKA WITA ODMOWĘ Z UZNANIEM.

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Z Waszyngtonu donoszą, że odmowa Stanów Zjednoczonych wywołała

**w Ameryce wielkie wrażenie.**

Cała prasa żywo komentuje krok rządu amerykańskiego,

**witając go z uznaniem.**

### SYTUACYA W ANGLII ZNOWU ZAOSTRZONA.

Wiedeń, 11. marca.

(PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Poważne przesilenie polityczne, które powiodło się zażegnać dzięki wpływom przewódców unionistycznych,

**zaostrzyło się wskutek ostatnich wydarzeń,**

a w szczególności z powodu odmowy Amery-

ki wzięcia udziału w konferencyi genueńskiej i wskutek ustąpienia sekretarza stanu dla Indyi Montagu.

Londyn, 11. marca.

(PAT) Według „Pall Mal and Globe", **wicekról Indyi Reading ustąpi** w najbliższym czasie. Dymisya ta załatwiona będzie dopiero po odjeździe księcia Walji z Indyi.

## Z DNIA.

ŚNIEŻYCZKI.

—o—

**Hej wiosna! — pod mojem oknem**
**Wróbelek ćwierka jak fiecik**
**Ktoś złożył na mojem biurku**
**Śnieżyczek mały bukiecik.**

**Całuję zimne listeczki**
**Co bielsze od białych są śniegów.**
**Hej wiosna! śniegi spłynęły**
**Do rzecznych i morskich brzegów.**

**Znów jakieś dziwne uczucia**
**Po duszy jęły się wodzić**
**Coś trzeba zacząć ze sobą**
**Coś trzeba w sobie odrodzić.**

**I pytam białych śnieżyczek**
**Którędy teraz mi droga?**
**Dość długo w serca skostnieniu**
**Trzymała zima mnie sroga.**

**I nagle staję się panem**
**Życiowej całej zagadki.**
**Zakwitnij jeszcze raz jeden!**
**Śnieżyste mówią mi płatki.**

**Nemo.**

## Z sali odczytowej

## Wieczór Józefa Wittlina.

—o—

Lwów, 12. marca.

Urządzony staraniem Zawodowego Związku Literatów, wczorajszy Wieczór autorski Józefa Wittlina zgromadził w sali Kasyna i Koła lit.-art. pokaźną ilość słuchaczy, wśród których sporo kształcącej się młodzieży, co ze względu na okoliczność, że cała druga część Wieczoru była poświęcona Homerowi, dobrze o tej młodzieży świadczy.

Wittlin zaczął od odczytania kilku drobiazgów z chińskiej liryki wojennej, bardzo subtelnie w polskie strofy ujętych, poczem przeszedł do utworów własnych. Wśród tych najbardziej godnych uwagi „Ostatni Psalm", najbardziej też leży w charakterze recytacyjnych zdolności poety, który ma w deklamacyi istotnie psalmiczny, modlitewny ton. Najmniej może trafiły do gustu zebranych Urywki z poematu starobabilońskiego „Gilgamesz", zbyt wykrojone, by mogły dać wrażenie jakiejś całości.

W drugiej części zwrócił się poeta do swego przekładu „Odyssei", z której odczytał Pieśń XI (O Scylli, Charybdzie i Syrenach) oraz XXIV (w Hadesie). Przekład „Odyssei" Wittlina, który niebawem ukaże się w pięknem książkowem wydaniu posiada już ustaloną sławę wśród znawców i zwalnia od szablonowych pochwał. Recytacyę „Odyssei" poprzedził poeta świetnym wierszem pt. „Elegia do Homera".

Poetę-recytatora oklaskiwano bardzo serdecznie.

I. G.

## Projekt dalszej akcyi dożywiania dzieci.

—o—

Lwów, 12. marca.

(mg) Na zjeździe delegatów polsko - amerykańskich Komitetów pomocy dzieciom, który odbył się przed kilku dniami w Warszawie pod przewodnictwem posła Bobrowskiego, przedstawiciele Komitetów z całej Polski przedłożyli sprawozdania z działalności wszystkich oddziałów. Imieniem Lwowa przemawiał inspektor P. A. K. P. D. p. Żebrowski, zdając zarazem sprawę z akcyi dla dzieci repatryantów.

Wobec zamierzonej likwidacyi pomocy amerykańskiej przeprowadzono dyskusyę nad sposobem dalszego utrzymania akcyi, która okazuje się niezbędną. Postanowiono zaproponować, by pomoc amerykańska trwała jeszcze od 1. czerwca do 1. października b. r., potem zaś objąłby akcyę rząd polski. W końcu wybrano komitet, złożony z 10 osób, który ma opracować projekt akcyi dalszego dożywiania dzieci, w pierwszym rzędzie pomieszczonych w zakładach, oraz dziatwy repatryantów.

# Z TEATRU.

## „DZIEJE SALONU" — KOMEDYA W 3 AKTACH KAZIMIERZA WROCZYŃSKIEGO.

—o—

Lwów, 12. marca.

Jest faktem niezaprzeczonym, że wojny nigdy niczego nie nauczyły ludzkości.

Można to udowodnić w kilku słowach: Gdyby jedna bowiem chociaż doprowadziła ludzkość do mądrości, do tego celu, aby wreszcie stała się „de facto" tą ludzkością, którą jest tylko „de nomine" — nigdy nie byłoby ... następnej wojny!

Najprostsza rzecz w świecie! Tylko nikt nie chce, czy nie ma ochoty... rozpocząć! Jakże dziwnie śmieszne są wobec tego sążniste artykuły w prasie swojskiej i zagranicznej o „deprawacyi duszy ludzkiej", o „przerażającym wzroście bandytyzmu", o „coraz śmielszych morderstwach i kradzieżach", o „zaniku moralności", o „ratunku coraz szybszym mas, przeznaczonych na zagładę" (jaką?), o „pomocy ze strony psychologów" i t. d., i t. d.

Gdyby sprawa nie była tak smutna, możnaby o niej... najsmutniejszy dowcip napisać.

Do tych, którzy również biadają i ręce łamią nad przewrotami, wywołanymi wojną, — należy autor komedyi „Dzieje salonu". Ponieważ jednak Wroczyński biada z talentem, więc niech mu będzie przebaczone! Jako temat obrał sobie walkę inteligencyi z chamstwem, które z suteren wdziera się do salonu, ba! nawet do sypialni. Bowiem córka pani Marnickiej, właścicielki owego pięknego salonu, gdzie ongiś grywał sam Paderewski (pas-de-reves — mesdames et messieurs!), a potem, gdy wojna, której trwanie, obliczone na kilka miesięcy — przeciągnęło się na lata, Wyciorowie lokowali „szmuglowany" towar, — otóż ta córka, mecenasówna, została żoną młodego Wyciora, z „paskudnej familii" Wyciorów, oczywiście wówczas, kiedy już był milionerem. Matka jest tem głęboko dotknięta, brat Jerzy oburzony i konsens swój dają dopiero wtedy, gdy młodzi ich podstępem zdobywają.

Bo młody Wycior rzekomo uwodzi pannę... Rzekomo! A więc w takim razie w tym „chamie" jest więcej subtelności, aniżeli pragnie sam autor, gdyż, jak wiadomo „panowie z towarzystwa" postępują często odwrotnie.

Ślub odbywa się niezmiernie okazale, wystawnie, bo Wyciorów na to stać. — Wyciorów — wzbogaconych w czasie wojny — a nie Marnickich. — Mecenasowa roni łzy, obnosi z godnością swój „upadek", a Jerzy porzuca zupełnie środowisko, które go dusi...

Nie ulega wątpliwości, że ciężko jest zostać rezydentką u dawnych swych sługusów, choćby oni stali się milionerami — jednak życie nie znosi ślamazarności. Marnicka nie umiała śród burzy utrzymać swego salonu, — dlatego straciła go. Nie umiała pracować, umiała sprzedawać tylko stare zabytki. To się musiało zemścić.

Autor oburzony jest czelnością wszędy wdzierającego się chamstwa, jednak zapomniał, że nikt inny, tylko inteligencya sama przyczyniła się do zwycięstwa tegoż „chamstwa", rozpalając ognisko wojenne „wielkiemi", „wzniosłemi", „niebosiężnemi" hasłami. Drabina społeczna odwróciła się dzięki nim i ci, co byli w błocie znaleźli się na górze, a ci z góry — w błocie.

Więc pocóż ten krzyk — to oburzenie? Stało się — co stać się musiało. Zresztą — nie dziwię się zupełnie, że i Wycior chce frak no-

## NADESŁANE.



Dnia 18. lutego r. b. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prof. L. Marchlewskiego, konstytuujące 5101

## WALNE ZGROMADZENIE

### Spółki Akc. „ZABŁOCIE“ w Żywcu (Małopolska).

Według zatwierdzonego przez kompetentne Ministerstwa statutu, celem Spółki jest założenie i prowadzenie fabryki przetworów chemicznych. Wspomniana Spółka rozpoczęła produkcyę artykułów z działu chemiczno-dyetycznego i technicznego. Ze złożonego sprawozdania dyrektora Feitha okazuje się, iż wszelkie czynności techniczne, mające na celu rozpoczęcie produkcyi, zostały w zupełności ukończone, stosunkowo niewielkim kosztem tak, iż fabryka została już puszczona w ruch. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 80 milionów marek i rozłożony na 80.000 sztuk akcyi po 1000 mk. wartości nominalnej, wystawionych na okaziciela. Kapitał ten został w zupełności pokryty przed konstytuującem Walnem Zgromadzeniem.

W skład Rady wchodzą: p. Leon Marchlewski, prof. U. J. w Krakowie — prezes, p. dr. Stanisław Piłat, dyrektor naczelny koncernu naftowego „Dąbrowa“ w Jedliczach jako I wiceprezes, p. Norbert Feith, dyrektor Spółki Akcyjnej „Nafta“ we Lwowie jako II wiceprezes.

Jako członkowie Rady zostali wybrani: dr. Henryk Aschkenazy, dyrektor Banku Dyskontowego Warszawskiego w Warszawie; Wilhelm Fuhrmann, przemysłowiec w Żywcu; dr. Higeniusz Kotulski, przemysłowiec w Krakowie; Tadeusz Kropaczek, dyrektor Towarzystwa Naftowego „Limanowa“ w Warszawie; dr. Izydor Kreisberg, przemysłowiec w Borysławiu; Mieczysław Loria, przemysłowiec w Gdańsku; Natan Loewenstein, poseł na Sejm Ustawodawczy; dr. Ryszard Lichtenstern, przemysłowiec w Wiedniu; inż. Jerzy Słubicki, dyrektor Spółki „Karpaty“ w Warszawie; Arnold Schneider, dyrektor koncernu Naftowego „Premier“ we Lwowie; dr. Tadeusz Starzewski, rejent w Krakowie; dr. Ignacy Wygard, dyrektor Spółki Akcyjnej „Fanto“ w Warszawie.

Do Komisyi rewizyjnej zostali wybrani: dr. Jan Baj, dyrektor koncernu Naftowego „Dąbrowa“ we Lwowie; dr. Bronisław Dunin-Rzuchowski, radca prawny Spółki Akcyjnej „Fanto“.

Do Zarządu Spółki wybrano: inż. Pawła barona Gussicha; inż. Stanisława Zarzeckiego.

## Mały felieton.

### Marcowe niebo.

—o—

Zmienne jest to niebo!

Zmienne, niespokojne, przeważnie spotwarzane przez poetów, lecz jak niesprawiedliwie!

Czy źle, że jest w niem pełnia tonów i pełnia wszystkich wyrazów, począwszy od blado błękitnego poranku wiosennego a skończywszy na posępnej, czarnej tuczy śniegowej?

Czy źle, że w jego rozwianych, szarych a tak ruchliwych obłokach kryje się uśmiech szczęścia, zachwycenia i najwyższej obietnicy, a także groźna chmura buntu i walki?

Przez łzy i słońce patrzymy w marcu życiu w twarz...

Czy tylko w marcu?

Najbardziej to ludzki, zaiste, miesiąc... Nierówny, kapryśny, wahający się wciąż między przeciwieństwami, krańcowy w swych uczuciach i sympatyach, jak młode serce ludzkie, to rozpłomienione, to do samego siebie zniechęcony...

A tajemnicę jego znamy: Jakiby był, marzy wciąż o pierwiosnkach i fiołkach... Ubrany w strój błękitny ze złotem, nieraz jeszcze zdobny w puszyste, śniegowe gronostaje, oczy ma fiołkowe a tchnienie wonne i świeże...

Przywilejem jego jest marzenie dla marzenia. Zimę wygnał a wiosny się nie doczeka. Przyszedł oznajmiany gromkiemi salwami pękających lodów, patrzył na ich popłoch paniczny, na niezwyciężone niczem wzburzenie wód wzbierających, odejdzie, nie rozumiejąc, co zwiastuje promienisty uśmiech świata.

Jest tak lekkomyślny i z dnia na dzień żyjący, jak młodzież.

Albowiem w tym miesiącu przeważnie wypadają rekollekcye, pełne poezyi, a czasem grozy tragicznej, rozważania o Chrystusie, śmierci, męczeństwie i wieczności — a zarazem pierwsze po zimie dotknięcie się ciepłej piersi zmartwychwstającej ziemi.

W chłodnych murach szkolnych, czy też w mrocznej nawie kościelnej rozbrzmiewają groźne, dreszcz trwogi nieraz budzące słowa, a przez okna wpadają gęste, jasne snopy promieni słonecznych, opalizującą glorya, w smudze kurzawy śpiewające radosną pieśń wiosny, soczystej zieleni nowej murawy i drzew, nabiegających sokami.

Dla mnie marzec — to wyzłacane wnętrze kościoła Bernardynów we Lwowie, rozżarzone w oknach różnobarwne szkiełka i spływający z chóru po smudze słonecznej śpiewny dźwięk skrzypiec zmieszanych z dźwięcznym, niskim altem kobiecym, uroczyście rzucającym z wysokości łacińskie wyrazy z „Siedmiu Słów“ Mercadantego.

Na ziemi rozkrzyżowany, krwawy, blady Bóg, ale w powietrzu chmura różowych i błękitnych hyacentów, ciemno-ognistych laków, tulipanów niby czerwono-żółte płomyki świec i wonnych, skromnych fiołków...

I jeszcze:

Po jednej stronie skośny a złoty w słońcu deszcz, po drugiej wirujące gęsto w powietrzu białe płatki śniegu, i znajomi, kłaniający się sobie z jednej pory roku w drugą...

Aż dopóki cała ziemia nie stanie w tęczowym ogniu zwycięskiej wiosny.

**Ters.**

## KRONIKA.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki.

W niedzielę 12. marca o godz. 12 w południe „Poranek aryi operowych“.

W niedzielę 12. marca o godz. 3'30 „Szkoła żon“ komedya w 3 aktach Moliera.

W niedzielę 12. marca o godz. 7 „Tannhäuser“ opera w 3 aktach Wagnera.

W poniedziałek 13. marca o godz. 7'30 „Zamarłe oczy“ opera w 3 aktach D'Alberta.

Teatr Mały.

W niedzielę 12. marca o godz. 3'30 „Niebieski lis“ komedya w 3 aktach Herczega.

W niedzielę 12. marca o godz. 7'30 „Kłopoty p. Złotopolskiego“ farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek 13. marca o godz. 7'30 „Czysty interes“ komedya w 3 aktach Kiedrzyńskiego.

Teatr Nowości.

W niedzielę 12. marca o godz. 3'30 „Dokoła miłości“ operetka w 3 aktach Straussa.

W niedziele 13. marca o godz. 7'30 „Miliardery“ operetka w 3 aktach Steffana.

---

sić, szampana pić i ładnie mieszkać! Skoro my tego samego pragniemy, skoro my dążymy do tego — „my“ — „nie-chamy“ — więc to jest dobre. Jeśli to jest dobre — dlaczego dziwić się, że chcą tego i inni? — Dlaczego im bronić?

Mon Dieu! — chciałoby się wołać na przekór panu Moksza - Mokszeńskiemu, wiecznemu malkontentowi i... niedojdzie. tant de bruit, bo Wycior sen. i jun. chcą mieć łazienkę i właśnie uczą się manucurować palce!

Poza tem musimy sprecyzować pojęcie „chamstwa“. Otóż autor tem słowem ogarnia pewne stanowiska, t. zn. najniższe szczeble w hierarchii społecznej. „Cham“ identyfikuje się więc u Wroczyńskiego ze stróżem, woźnym, sklepikarzem i t. p. Myli się jednak autor, jeśli sądzi, iż oni jako inwazya są groźni. Chamstwo duszy — to najstraszniejsze z wszystkich chamstw, istniejące od wieków, bynajmniej nie jest związane z urodzeniem, stanowiskiem, niestety, nawet nie ze stopniem inteligencyi. Chamem może być arystokrata, którego drzewo genealogiczne sięga zamierzchłych czasów, nie musi nim być Wycior, mimo, iż nie umie jeszcze dobrze jeść nożem i widelcem i nie zawsze ma... chusteczkę do nosa w kieszeni. Jest to prawda stara jak świat.

A tylko przed chamstwem duszy bronić się trzeba!

Nie znaczy to, abym uważała iż sprawa Wycior — Marniccy et consortes jest sprawiedliwa! Nie! Stwierdzam tylko, iż świat i jego wygody są dla wszystkich, a jeśli tacy Marniccy giną — to tylko ich własna wina. Inteligencya wywołała wojnę, a posyłając na nią w pierwszej linii masy „chamstwa“, przerachowała się, iż wyginą.

A może i autor jest tego samego zdania? To, co mówi panna Gabryela, społeczniczka i sympatyczna idealistka, wskazywałoby na to. Zresztą życie i stosunki życiowe są silniejsze, niż oburzenie. Te dwie warstwy, walczące dziś wściekle z sobą, mogą stworzyć nowy, piękniejszy świat, lepsze, mądrzejsze życie.

A endosmoza już się rozpoczęła.

Bystro zaobserwowana, ruchliwa i dobre, prawdziwe typy dająca komedya spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem. Rzecz dzieje się wprawdzie w Warszawie — lecz jest raczej międzynarodowa — bo symptomaty takie wszędzie wywołała wojna.

Grano ją „con amore“. Na czele Rasiński — jako Wycior sen. dał świetnie zaobserwowany typ. Ani na chwilę nie wypadł z roli. Scena na weselu zrobiona była po mistrzowsku. Ten Wycior pamiętał, że pierwszy raz ma frak na sobie. Tuż obok niego wymieniam Rowińską — doskonałą w roli Michałowej. Peliński umiał naświetlić odpowiednio rolę Jerzego. Był szczery, chłopięcy, mocny w scenie wybuchu, miał świetny wieczór jednem słowem. Dębowicz przekonał jako Mokszeński, że ma talent. Klimontowiczówna rozwija się nadzwyczajnie. W roli Marylki były akcenty szczerości, wzruszające widownię. Pełną godności mecenasową Marnicką była Pillerowa, dobrą Gabryelą, choć nieco ckliwą, Kwiatkiewiczowa.

Melina, Szkudelski, Sarnowski, Niemiryczówna, Zbrojewski i Bystrzyński — grupowali się dokoła głównych postaci.

Tempo całości nie osłabło ani na chwilę, zbawiennie wpływając na poszczególne tyrady. Akt drugi, najlepszy w sztuce, zagrany ślicznie i plastycznie. Podobnie scena końcowa trzeciego aktu. Należałoby tylko jaskrawość stroju Wieczerkiewiczowej nieco zmatować.

**Michalina Szwarcówna.**

W poniedziałek 13. marca o godz. 7'30 „Miliarderzy“ operetka w 3 aktach Steffana.

We wtorek 14. marca o godz. 7'30 „Miliarderzy“ operetka w 3 aktach Steffana.

**Program „Bagateli“ od 10 do 20 marca 1922.** 1) Część koncertowa pp. Noskowska, Mazurkiewicz, Struwe, Kamiński, Neusser-Dawidowicz, Wolski, Horoszyński, Sierpiński. 2) Ostatnie występy J. Borowskiej. 3) Duet „Cygański“ Mazurkiewicz—Wolski. 4) „60 st. poniżej zera“, farsa w 1 akcie z duńskiego tłum. I. Wojcicki.

**Nowy program teatru „UL“ od 13 marca.** Gościnne występy w partyach solowych Andy Kitschmann i Marka Windheima, Bronowski, Sławski, Mirski „Pierot i Colombina“. „Sen Salomona Pomeranza“. Groteska. Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

Lwów, 12. marca.

**Mianowania.** Naczelnik Państwa zamianował dr. Romana Dybowskiego prof. zwycz. filologii ang. na uniw. jagiell. w Krakowie, dra Edwarda Sucharde doc. polit. lwowskiej prof. nadzwyczajnym chemii ogólnej w tejże politechnice, dra Antoniego Plammitcera profesorem nadzwyczajnym geometryi wykreślnej na politechnice lwowskiej.

**(PAT.) Psychiatra praski Dr. Oskar Fischer** przedstawił niemieckiemu Towarzystwu lekarskiemu w Pradze sporządzony przez się preparat, przy pomocy którego osiągnął zdumiewające wyniki w leczeniu paraliżu i gruźlicy rdzenia pacierzowego.

**(PAT.) Milionówka.** Przy wczorajszem ciągnieniu 4 proc. premiowej pożyczki państwowej wygrana padła na Nr. 4,423.447.

**Wł. Kaczmar,** śpiewak teatrów włoskich wyjechał wczoraj do Medyolanu.

**Konsulat austryacki,** który nie mógł na razie uzyskać odpowiedniejszego pomieszczenia na lokal urzędowy, otworzył tymczasowo biura swoje w hotelu „Austrya“, ul. Batorego l. 14, gdzie przyjmować będzie strony od 11. b. m. począwszy między g. 10 a 13.

**„Tannhäuser“** niedzielny rozpocznie się jak zwykle punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

**Poranek aryi operowych w Teatrze** Wielkim w niedzielę, 12. b. m. w południe, będzie posiadał pierwszorzędny program. P. Józefina Zacharska odśpiewa aryę z opery Puccini'ego „Madame Butterfly“ oraz aryę z Puccini'ego „Tosci“, p. Helena Lipowska aryę z „Halki“ Moniuszki, z „Damy pikowej“ Czajkowskiego oraz „La Vally“ Catalani'ego. P. Ignacy Mann aryę z „Żydówki“ Halevy'ego, oraz aryę z „Afrykanki“ Meyerbeera; p. H. Horner aryę Marcela Pif-paf z „Hugenotów“ Meyerbeera. Ponadto bierze udział w części recytatorskiej Kazimiera Rychterówna, która wypowie „Markizę“ Makuszyńskiego, „Express“ Leśmina i „Tany na weselu Jagusinem z Boryną“ z Reymonta „Chłopów“. Pierwszorzędne nazwiska artystów same mówią za siebie.

**Poniedziałkowe zniżki dla inteligencyi** nie obowiązują na przedstawienie „Zamarłych oczu“ w Teatrze Wielkim, gdyż opera ta idzie dopiero po raz drugi i mnóstwo osób już zakupiło bilety. Zniżki na ten poniedziałek obowiązują na przedstawienie w Teatrze Nowości.

**Towarzystwo Sztuk Pięknych,** ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przemysłowego. W niedzielę, dnia 12. b. m. otwartą zostanie o g. 10 przed południem wystawa zbiorowa artystów malarzy: prof. Ludwika Kwiatkowskiego, oraz wystawa cyklu „Wojna“ artysty malarza prof. Kazimierza Sichulskiego. Prócz tego wystawionych będzie kilkanaście świeżo nadesłanych obrazów Fryderyka Pautscha, które będą do nabycia. — Sekretaryat zawiadamia zarazem, że odbyte dnia 27. stycznia Walne Zebranie członków czynnych Towarzystwa przyjęło do wiadomości przedłożone sprawozdanie kasowe za lata od r. 1919 do 1921 i udzieliło absolutoryum poprzedniej Dyrekcyi. Skład obecnego Wydziału jest do przejrzenia w Sekretaryacie, gdzie każdy interesujący się sprawami Towarzystwa może również otrzymać nowy statut i sprawozdanie za lata ubiegłe.

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zawodowego Związku Literatów polskich** we Lwowie odbędzie się dziś o godz. 10.30 przed południem w sali Kasyna i Koła artyst.-lit. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie zarządu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie ze Zjazdu Literatów w Warszawie. 4) Wolne wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się 2. Walne Zgromadzenie o godz. 11 w tym samym lokalu bez względu na ilość uczestników. Ze względu na ważność spraw omawianych uprasza się wszystkich członków o przybycie.

**Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** Dziś o godz. 6.30 wiecz. przy ul. Bourlarda 5. wykład doc. Uniw. Dr. Hartleba pt: „Polska za Jagiellonów“ (dzieje dynastyi — kultura narodu) Cz. I. (z obr. świetl.).

**Wielki wiec pracowników kolejowych** odbędzie się dziś o gdz. 10 rano w montowni warsztatów kolejowych we Lwowie. Na porządku dziennym: 1) Projekt pragmatyki służbowej a związki; 2) ciężkie położenie pracowników kolejowych a szalejąca drożyzna. Referować będą delegaci z Warszawy.

**Odroczenie wykładu.** Z Tow. Hygienicznego komunikują, że zapowiedziany na 12 bm. wykład prof. Hojnackiego dla kobiet „O chorobach wenerycznych“ z powodu niedyspozycyi prelegenta przełożony zostaje na 26 bm.

**Z Kasyna i Koła lit.-art.** Podwieczorek z koncertem orkiestry salonowej odbędzie się w niedzielę, 12. marca o g. 5 po poł. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych wolny.

**Podwieczorek w kawiarni „Renesans“** (ul. Trzeciego Maja) na fundusz pomocy dla repatryantów urządza dziś, w niedzielę 12. b. m., o godz. 5 po poł. stow. „Akad. Młodzież Narodowa“. W programie liczne niespodzianki. Przez cały czas koncert znakomitej orkiestry 40 p. p. Szlachetny cel i miła w wielkopostnej nudzie rozrywka powinny zachęcić naszą publiczność do tłumnego jawienia się.

**Wycieczka na Persenkówkę.** Związek Strzelecki. Obwód Lwów urządza dziś wycieczkę na Persenkówkę celem zwiedzenia zakładów elektrycznych. Wzywa się członków do licznego udziału. Punkt zborny: lokal Związku, ul. Zielona 7, o g. 2 po południu.

**Wydział Akadem. Koła Art. Dram.** we Lwowie wzywa wszystkich członków na posiedzenie informacyjne, które odbędzie się d. 15. b. m. we środę o g. 5 po poł. w sali VI. Uniwersytetu (Sejm), celem omówienia programu prac w poszczególnych sekcyach.

**Odczyty.** Staraniem Koła T. S. L. im. A. Asnyka odbędą się dziś następujące odczyty: W sali ratuszowej o g. 5 po poł. p. radcy Dr. Antoniego Wereszczyńskiego pod tyt. „Przyszły ustrój samorządowy w Małopolsce“. — W szkole im. Maryi Konopnickiej (ul. Zielona 10) o g. 6 p. prof. Stanisława Ligęzy pod tyt. „Życie i czyny Tadeusza Kościuszki“ z obrazami świetlnymi).

**Podmuchy zbliżającej się wiosny** rozigrały na dobre „dyablika drukarskiego“ w wczorajszej „Gazecie Wieczornej“. I tak w nagłówku depeszy o właściwem brzmieniu: **„Strzał waszyngtoński ugodził śmiertelnie konferencyę genueńską“**

## Kronika tygodniowa.

NASZ GABINET ISTNE KINO — CIĄGLE SIĘ PRZEWRACA INO — ZATO RESPEKT POLSKA BUDZI — ŻE DO RZĄDÓW DOŚĆ MA LUDZI — DO PORTFELU SIĘ DOBIERA — LADA WARCHOŁ LUB PRZECHERA — NAJCIEMNIEJSZA NAWET POSTAĆ — CHCE BISMARKIEM POLSKIM ZOSTAĆ.

—o—

Biedna Ojczyzno! biedny gabinecie!
niech się rozwrzeszczą „Chwile“ i „Pociegle“,
niech warchoł w Sejmie banialuki piecie
a już ministry walą się jak kręgle
i władzę łapie kwicząca bezroga,
marny intrygant i poderwinoga.

Choć od ambicyi jestem ja daleki,
to bym tak chętnie w tej Polsce męczonej
został ministrem Społecznej Opieki
by portfelowe tępić karakony!
Oni napewne wtedy by siedzieli
nie w gabinecie lecz w zacisznej celi.

Kto na Opałkach sprzedawał onucki
już tekę handlu pragnąłby piastować,
handlarza łoju powinien Piłsudski
ministrem oświaty prędko zamianować,
teki rolnictwa napiera się szlagon,
bo samorodnie umie gnoić zagon.

Ministrem skarbu zróbmy waluciarza,
niech Sztukę dzierży, kto w śmietnikach gmerał,
a Sprawiedliwość niechaj wyobraża
kto o kryminał często się ocierał.
„Et ne profanis misceantur sacra“
ministrem kolei mianujmy fiakra.

Gdy taki gabinet napełni nas pychą,
ambasadorów złóżmy należycie:
więc szwajcar Potockich niech działa w Zurychu,
hiszpan z Concordyi przyda się w Madrycie,
w Paryżu odpowie chyba naszej dumie
bona, co dobrze po francusku umie.

A gdy to wszystko będzie już spełnionem,
to może jaki nowy wieszcz zanuci:
małpą narodów jesteś i gawronem!
że aż Słowacki w grobie się przewróci.
(Paw i papuga starczą dla murzynów,
Polska silniejszych wymaga terminów).

Z wszystkich sposobów ratowania kraju
jabym najbardziej ten projekt popierał,
jaki warszawskie gazety podają,
ażeby został premierem generał.
A gdy się Sikorski tej misyi podejmie,
niech sądy doraźne zaprowadzi w Sejmie.

Bo choć o awans w publicznej arenie
wszyscy dziś walczą jak Zulusi dzicy,
to nikt nie pragnie, by to podwyższenie
wykonywano z pomocą pętlicy.
(Choć pisze Saphir: „wo sich viele balgen,
der beste Vermittler ist ein schmucker Galgen“).

Z Trenczyna dziwny dochodzi nas sekret:
żebrakom koncesyi udziela tam gmina...
Boże, czyż u nas urzędniczy dekret
żebraczej licencyi też nie przypomina?
a traktat wersalski czyż nie jest dosłownie
arkuszem dla Polski na wielką dziadownię?

przemienił on sobie słowo „strzał“ na „senat“ — imputując tej tak szlachetnej izbie, że to ona sama właśnie chce ręce swe zbroczyć krwią niewinnie mordowanej konferencyi. Również i w zamieszczonej w tym samym numerze deklaracyi z r. 1917 wileńskiego „Zespołu Narodowego“, w której tenże — biorąc pod uwagę interesa poszczególnych narodowości zamieszkujących ziemię wileńską — wypowiada się za utworzeniem jednego, wspólnego państwa na zasadach zamodzielności części składowych — przemienił dyablik drukarski w zdaniu, które brzmieć miało: „**Ta deklaracya autonomiczna jeśli nie zgoła federacyjna zawiera podpisy głównych przywódców wileńskiego zespołu jak itd.**“ — słowa „federacyjna“ na „tendencyjna“, które to brzmienie spodobało się „mu“ widocznie lepiej.

—o—

**Portfel z małą kwotą** znaleziony na ulicy Mickiewicza odebrać można w Administracyi „Gazety Wieczornej“.

—o—

# KRONIKA SPORTOWA.

—o—

Lwów, 12. marca.

**Z L. O. Z. P. N.** W poniedziałek o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w kancelaryi Dr. Dręgiewicza przy ul. Halickiej l. 21. zwyczajne posiedzenie L. O. Z. P. N. Wobec konieczności omówienia bardzo ważnych niecierpiących zwłoki spraw i sprawozdania z Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. muszą się wszyscy członkowie zarządu i Wydziału Gier i dyscypliny oraz delegaci, którzy byli w Krakowie zjawić punktualnie.

**L. K. S. „Lechia“** donosi iż we środę 15 bm. o godz. 7-mej odbędzie się w lokalu Klubu (Sokół-Macierz) posiedzenie Sekcyi lekkoatletycznej L. S. K. S. Lechii, na które zaprasza się wszystkich lekkoatletów Klubu, celem omówienia i ułożenia programu ćwiczeń w bieżącym sezonie.

## Olbrzymie oszustwo czekami amerykańskimi.

### Szkody wynoszą 100 milj. mk.

**Sprawcą przemysłowiec amerykański. — Znikł on z Warszawy. — Aresztowanie dyrektora Banku Union Liberty.**

—o—

Warszawa, 12. marca.

(Telef.) (m) Wykryto tu **olbrzymie oszustwo czekami amerykańskimi, przyczem szkody dochodzą do sumy 100 milionów mk.**

Sprawcą jest niejaki Antoni Grodzki, **przemysłowiec amerykański, który przyjechawszy do Polski,**

**przedłożył w kilku bankach czeki po kilkaset dolarów.**

Czeki te były wydane przez jeden z największych banków amerykańskich. Przy realizacyi **tych czeków Grodzki**

**powoływał się na dyrektora banku Union Liberty Perłowskiego,**

**który wydał Grodzkiemu najlepsze świadectwo, jako człowiekowi uczciwemu i odpowiedzialnemu.** W ciągu miesiąca Grodzki korzystając z tak dobrych referencyi, sprzedał w różnych bankach kilkanaście czeków

**na blizko 100 milionów marek.**

**Czeki te wysłane do Ameryki powróciły z zawiadomieniem, że są sfałszowane.** Fałszerstwo było jednak tak sprytnie przeprowadzone, że banki nie wpadły na trop. Aresztowanie Grodzkiego było już niemożliwe, gdyż znikł on z Warszawy, wobec czego

**sędzia śledczy zarządził aresztowanie Perłowskiego.**

## Ujęcie jednego ze sprawców napadu rabunkowego w Szczakowej.

**Wystawne życie „ubogiego“ sybiraka. — Podejrzane wycieczki. — Tragiczny koniec bardzo krótkiej miłości. — Krytycznej nocy przywiózł sobie kufer z milionami i bronią. — Fatalny rysopis. — Dalsze aresztowania.**

—oo—

Kraków, 11. marca.

Według najświeższych relacyi udało się policyi w Będzinie aresztować jednego ze sprawców zuchwałego napadu rabunkowego na fabrykę cementu w Szczakowej, podczas którego, jak wiadomo, bandyci

**po oddaniu wielu strzałów rewolwerowych i rzuceniu ręcznego granatu — zrabowali sześnaście milionów marek.**

W sprawie sensacyjnego ujęcia jednego z powyższych bandytów otrzymujemy następujące szczegóły. Przed dwoma miesiącami powrócił do Będzina z Syberyi, gdzie przebywał w niewoli rosyjskiej, niejaki Łucyan Fudalski, rodem z Dąbrowy Górniczej, z zawodu zaś fryzyer. Jakkolwiek powrócił on w stanie zupełnego ubóstwa, to jednak po kilku już tygodniach pobytu na gruncie Zagłębia

**po wejściu w kontakt z kilku nieznanymi bliżej osobnikami, z którymi później bardzo często wyjeżdżał w niewiadomych kierunkach**

począł prowadzić życie zupełnie wygodne. Dla tym większego zaś umilenia go sobie, nawiązał stosunek miłosny z żoną Antoniego Morysa, u którego podnajmywał jeden pokój, co niebawem skończyło się bardzo tragicznie dla Fudalskiego. Albowiem Morys dowiedziawszy się przypadkiem o wiarołomstwie żony, doniósł o tem niezwłocznie policyi, zaznaczając przytem, że Fudalski na kilka dni przed rabunkiem w cementowni szczakowskiej wyjechał w niewiadomym kierunku, a powrócił do Będzina krytycznej nocy, przywożąc z sobą dużą walizę, w której

**znajdowały się 4 miliony marek, jakieś dokumenta, prócz tego miał on przy sobie kilka rewolwerów i kilka granatów ręcznych.**

W następstwie tego doniesienia został Fudalski bezpośrednio po powrocie z Warszawy, gdzie tymczasem za część swoich milionów nabył sporo obcych walut — aresztowany. Podczas przesłuchania nie mógł on powiedzieć, gdzie spędził część nocy, podczas której dokonano rabunku. Okolicznością zaś wysoce obciążającą Fudalskiego jest fakt, że

**rysopis jednego z bandytów w chwili napadu zgadza się z fizyognomią aresztowanego.**

Tak samo zeznania świadków są bardzo niekorzystne dla Fudalskiego. Policya będzińska aresztowała również kilku dalszych osobników, podejrzanych o współudział w zbrodni.

## Dwa nieszczęśliwe wypadki.

—o—

Lwów, 12. marca.

W ostatnich kilku pogodnych dniach ruch pieszy w ulicach miasta wzmógł się znacznie. A ponieważ tak przechodnie, jak i jadący nie grzeszą zbyt wielką ostrożnością, więc

**o nieszczęśliwe wypadki nie trudno na lwowskim bruku.**

Wczoraj byliśmy świadkami dwóch takich wypadków. I tak:

W ulicy Janowskiej po południu dostała się 10-letnia Pesia Guttstejn pod koła jadącego samochodu wojskowego, którym kierował szofer Franciszek Bielczyk. Biednej dziewczynie, która wskutek tego wypadku ma złamaną prawą rękę i obojczyk, pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

W południe zaś w ulicy Gródeckiej 50-letnia Tauba Sack znalazła się nagle pod kopytami koni wojskowych. Prócz trzech ran na głowie, złamania prawej łopatki, ofiara własnej nieostrożności doznała jeszcze wstrząsu mózgu. Sackową odwiozło Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym do szpitala.

## Aresztowanie skrytobójczych morderców.

—o—

Przemyśl, 11. marca.

(h) Poster. pol. państw. w Krzywczy pow. Przemyśl aresztował przedwczoraj Jana i Wiktoryę Jureczko, za zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa przez otrucie i odstawił oboje do sądu pow. w Dubiecku.

## Włamanie do kasy w Tarnopolu.

—o—

Tarnopol, 11. marca.

(h) Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do kasy wertheimowskiej w biurze notaryusza Piatkiewicza w pasażu Adlera w Tarnopolu, skąd zabrali depozyty w kwocie 60.000 mk. Sprawcy dostali się do pokoju przez wyłamanie w murze kraty i wybiciu szyb w podwójnych oknach.

**Wiedeń otrzymał na drogie kobierce**
**wielką pożyczkę od angielskich banków,**
**więc Francya, by także okazać nam serce**
**chce nam pożyczyć cały miliard franków,**
**żądając tylko de facto et jure**
**na zakładnika hetmana Petlurę.**

**Jeśli wystarcza ten rodzaj gwarancyi,**
**to łatwo wyjdziem z walutowej toni**
**oddając w zastaw wielkodusznej Francyi**
**Witosa, Dąbala i z tuzin Okoni.**
**Francya im locum u siebie da sielskie,**
**Gujanę, Cayenne lub Wyspy Dyabelskie.**

**Cygaństw, szelmostwa i szachrajstwa tyle,**
**o wpływ i władzę bije się hałastra,**
**tak przeżywamy „osobliwsze chwile“**
**w ten sposób Polska podąża ad astra.**
**Ogniem i mieczem ongi Ruś się brało,**
**dzisiaj kubanem weźmiesz Polskę całą!**

**St. Brandowski.**

**Z sądu wojskowego.**

## Uwiedzenie podporucznika przez podpułkownika.

### (Akt oskarżenia. — Tajna rozprawa. — Wyrok).

—oo—

Lwów, 12. marca.

(mi) Pod przewodnictwem szefa sądu wojskowego we Lwowie płk. Łukowskiego odbywała się przez cały dzień wczorajszy rozprawa

**przeciw podpułkownikowi W. o to, że w lutym ubiegłego roku przyrzekł p. M. małżeństwo**

**i na tej podstawie skłonił ją do stosunku cielesnego, a po kilku miesiącach porzucił ją i ożenił się z inną osobą — tudzież o to, że wyłudził od p. M. rzekomo**

**na zakupno obrączek ślubnych kwotę 20.000 mk** której to kwoty nie zwrócił ani obrączek nie zakupił.

Uzasadnienie aktu oskarżenia brzmi w sposób następujący: Z początkiem roku 1921

**zapoznała się p. M. studentka medycyny i służąca w Armii polskiej w stopniu podporucznika z obwinionym,**

który po dwóch tygodniach znajomości oświadczył się o jej rękę i został przyjęty. Od tego czasu przedstawiał obwiniony wszędzie p. M. jako swoją narzeczoną, zabrał ją ze sobą do pułku i tam przedstawił ją swemu przełożonemu pułkownikowi

**jako swoją narzeczoną,**

a następnie wprowadziwszy ją na zebranie oficerskie, przedstawił ją w tym charakterze żonie swego pułkownika i innym oficerom. Ulegając namowom obwinionego, który

**obiecał się z nią ożenić i przedstawiał ją oficyalnie jako swoją narzeczoną, nawiązała p. M. z obwinionym stosunek cielesny, skutkiem którego poczuła się wkrótce w stanie odmiennym.**

Równocześnie czynił obwiniony starania o uzyskanie zezwolenia na zawarcie małżeństwa, wyznaczył nawet termin ślubu i wziął w tym celu od p. M. kwotę 20.000 mk. na zakupno obrączek ślubnych i jej metrykę chrztu, aby przedłożyć ją władzom — a wszyscy byli pewni, że obwiniony żeni się z p. M.

**Tymczasem obwiniony zawarł związek małżeński z inną osobą.**

Obwiniony przyznaje — twierdzi w dalszym ciągu akt oskarżenia — że występował oficyalnie jako narzeczony p. M. w gronie swych kolegów i przełożonych, że jednak czynił to

**tylko dla uniknięcia skandalu, obawiając się gwałtowności p. M.**

I twierdzi, że żadnych pieniędzy na obrączki ślubne od p. M. nie otrzymał. Dalej zeznał obwiniony, iż stosunek płciowy między nim a p. M. został nawiązany za zgodą i z inicyatywy p. M. i że

**oświadczył jej w lecie 1921 r. iż się z nią nie ożeni.**

Twierdzi dalej, iż uczynił to w delikatnej formie i że p. M. łudziła się nadal, iż obwiniony się z nią ożeni.

P. M. zeznała w śledztwie stanowczo, że obwiniony namówił ją pod przyrzeczeniem zawarcia małżeństwa do wejścia z nim w stosunek cielesny że wziął ją do swego pułku i przedstawił jako swoją narzeczoną i że przygotowania do ślubu tak dalece postąpiły naprzód, iż

**obwiniony wziął od p. M. metrykę ślubu i 20.000 mk. na zakupno obrączek ślubnych.**

Inni świadkowie przesłuchani w śledztwie potwierdzili, że obwiniony przedstawiał p. M. jako swoją narzeczoną.

Po odczytaniu powyższego aktu oskarżenia, na zgodny wniosek prokuratora pplk. dra Hechta i obrońcy kpt. dra Rolnickiego zarządził przewodniczący

**rozprawę tajną.**

Po przesłuchaniu oskarżonego, poszkodowanej i świadków, zapadł o godzinie 5 po południu wyrok zasądzający obwinionego za zbrodnię oszustwa i przekroczenie uwiedzenia pod niedotrzymanem przyrzeczeniem małżeństwa

**na 6 miesięcy więzienia i utratę stopnia.**

Obrońca obwinionego zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie.

# EKONOMISTA.

## Z WCZORAJSZEJ POPOŁ. GIEŁDY NIEOF.

**Lwów, 12. marca.**

Przez cały dzień panowała wczoraj tendencya spokojna. Na dolary tendencya zwyżkowa. Przez dzień zwyżka wynosiła o około 200 do 250 punktów. Wieczorem kurs ich spadł o 50 punktów. Obrót średni.

Dolary ameryk. 4280 do 4300; 1-ki i 2-ki 4180 do 4200; kanadyjskie 4100 do 4150; 1-ki i 2-ki 4000 do 4050; marki niem. 17 do 17.20; setki 16.70 do 16.80; drobne 16.50 do 16.60; leje 31 do 31.50; drobne 30 do 31; korony czeskie 71 do 72; drobne 70 do 71; austryackie tys. nowsze 1000 do 1050; starsze 2720 do 2750: setki nowsze 100 do 105; starsze 270 do 275; 50 kor. 50 do 140; 20 kor. 20 do 45; 10 kor. 10 do 25; 1-ki i 2-ki od 1 do 1.25; ruble 5-setki 1.70 do 2.20; setki 2.80 do 3.50; 25 rb. 1.65 do 2.10; 10 rb. 1.50 do 1.60; reszta drobnych 90 do 1.20; dumskie tysiączki 35 do 45; po 250 rb. 20 do 40; karbowańce 1 do 2; hrywny 3 do 4; franki franc. 370 do 385; funty szterl. 17000 do 17200; franki szwajcarskie 800 do 820.

Złoto: 20 kor. 15700 do 15800; 20 frank. 15500 do 15600; 20 mark. 16000 do 16200; funty szterl. 15600 do 15700; dolary 4200 do 4220.

Srebro: korony 265 do 270; 5 kor. 1300 do 1350; floreny 650 do 680; ruble 1100 do 1120; kopiejki 5 do 5.20; dolary amer. 2600 do 2650; połówki i ćwiartki 2400 do 2450; kanadyjskie 2300 do 2350; drobne 2200 do 2250; leje 250 do 255.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa, 12. marca.**

(Telef.) (m) Na rynku dewizowym **tendencya wczoraj ponownie się wzmocniła a kursa się podniosły.** Jedynie marki niemieckie prawie nie zmieniły kursu. W dziedzinie papierów dywidendowych usposobienie mocne przy kursach wyższych. Szczególnie interesowano się akcyami starachowickiemi. Papiery publiczne w małym ruchu.

## KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

**Warszawa, 11. marca.**

(PAT) Papiery wartościowe. Transakcye: 6 proc. oblig. m. Warszawy 1917 r. 131—133; 5 proc. listy m. Warszawy 357.50; 5 proc. warsz. pożyczka przezorności 98; 4 i pół proc. listy Z. B. K. (rb.) 285; 4 i pół proc. listy Z. B. K. (mk.) 71.50—70.50.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stanów Zjedn. 4185—4260; dolary kanadyjskie 4100; franki franc. 377; marki niemieckie 16.65—16.85—16.45.

Czeki na: Belgię 364—372.50—370; Berlin 16.65—16 85—16.75; Gdańsk 16.65—16.85—16.75; Londyn 18500—19000—18900; Paryż 375—395—390; N. Jork 4250; Szwajcaryę 850; Wiedeń 56—56.50; Prage 69—70.00.

Akcye. Transakcye: Bank dysk. warsz. 3325; Bank handl. Warszawa 3325; Bank kredyt. w Warszawie 3000—3050; Warsz. Tow. fabr. cukru 23000—24500; Tow. przem. drzew nego 1925—1900—1925; Warsz. Tow. kopalni węgla 24530—22500—23000; Lilpop. Rau i Löwenstein 4000—4300—4000; Ostrowiec 9400 —8900; Rudzki i Ska 2800—2850—2675; Starachowice 6100—5850—5950; Żyrardów 72000 —74000; J. Borkowski 1450—1500—1470; Bracia Jabłkowscy 1390; Warsz. Tow. Trans. żegl. 1850—1900—1875; Polska Nafta 2350—2425—2385.

## DEWIZY ZURYCHSKIE.

**Zurych, 11. marca.**

PAT) Kursa dewiz z 11. marca 1922: Pierwsza pozycya początkowe, druga końcowe: Berlin 2.00 — 2.01; Holandya 195.10 — 195.10; N. Jork 516.00 — 515.50; Londyn 22.49 — 22.48; Paryż 46.20 — 46.00; Medyolan 26.20 — 26.02 i pół; Madryt 00.00 — 80 90; Bruksela 00.00 — 43.10; Kopenhaga 00.00 — 108.25; Sztokholm 00.00 — 135.00; Chrystyania 00.00 — 9130; Buenos Aires 00.00 — 185; Praga 8.60 — 8.72; Budapeszt 0.65 — 0.65; Zagrzeb 1.80 — 1.80; Warszawa 0.12 — 0.12; Wiedeń 0.07 — 0.07; Austr. stempl. 0.07 i ćwierć — 00.00.

## DEWIZY PARYSKIE.

**Paryż, 11. marca.**

(PAT) Zamknięcie giełdy wekslowej z 10. marca 1922: Weksle na: Niemcy 4.19/32; Belgię 93.87; Pragę 18.9/16; Anglię 48.65; Włochy 56.57; Szwajcaryę 216.50; Hiszpanię 175.25; Wiedeń 0.5/32.

## DEWIZY LONDYŃSKIE.

**Londyn, 11. marca.**

(PAT) Dewizy z 10. marca 1922: Weksle na: Paryż 48.67 i pół; Belgię 51.97 i pół; Szwajcaryę 22.50; Holandyę 11.53; Amerykę 435.85; Hiszpanię 27.79; Włochy 85.75; Niemcy 1122.—; Wiedeń 31500.

## DEWIZY NOWOJORSKIE.

**Nowy Jork, 10. marca.**

(PAT) Weksle na: Londyn kablem transf. 436 i jedna ósma; Londyn 60-cio dniowe 432 i siedm ósmych; Paryż 8.96; Holandyę 37.79; Srebro krajowe 99.62; zagraniczne 65.12.

## Z TARGU LWOWSKIEGO.

**Lwów, 12. marca.**

W dniu ubiegłym ruch na targach był normalny. Ceny mięsa a szczególnie wieprzowego poszły znacznie w górę i okazują nadal tendencyę zwyżkową. Także i inne artykuły w ostatnich dniach okazały zwyżkę cen. Wczoraj potaniały jaja.

Wczoraj płacono za kilo mięsa wołowego 320 do 370 mk., wieprzowego 520—600 mk., cielęcego 320 mk., słoniny 1000 —1200 mk., kiełbasy 800 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 35 mk., buraków 40—50 mk., kapusty kiszonej 80—100 mk., cebuli 180—200 mk., za korzonek chrzanu 10 mk., za „zielone“ 15 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 260—280 mk., żytniej 150 mk., ryżu 320 mk., grysiku pszennego 300 mk., kukurudzianego 150 mk., kaszy hreczanej 220 m., jaglanej 180—190 mk., jęczmiennej 160 mk., pęcaku 140 mk., cukru grysikowego 700 mk., kostkowego 840—850 mk.

Za jedno jajo płacono wczoraj 35—40 mk. za litr mleka 140 mk., za kilo masła deserowego 2000 do 2200 mk., kuchennego 1600 mk., sera 320—350 marek.

Za kilo białego chleba płacono 250 mk., ciemnego 140—160 mk., za bułkę 15—16 mk.

Ogłoszenia do Informatora przyjmuje Biuro Ogłoszeń „POLA"‹". Wałowa 11 A

# INFORMATOR „GAZETY PORANNEJ"

## BŁAWATNE TOWARY, SUKNA I ODZIEŻ.

Nowo założony magazyn towarów sukiennych i bławatnych pod firmą **A. BRAUN**, Lwów, Rutowskiego 1, poleca się P. T. Publiczności. 4994

Najtańsze źródło zakupu towarów sukiennych i bławatnych z fabryk krajowych i zagr. **A. S. Süss**, Lwów, Rutowskiego 20. 4995

**MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY** 5078 poleca P. T. Publiczności, Konsumom, Kooperatywom, Kółkom rolniczym itp. **doborowe materyały odzieżowe, gotową konfekcyę i obuwie.** Magazyny towarów znajdują się w gmachu własnym (dom towarowy) przy ul. Szpitalnej 1. Szatnia przy ul. Jagiellońskiej 20 w parterze. Sprzedaż odbywa się codziennie od 9—1 i od 3—7 po poł.

**GARDEROBĘ MĘSKĄ NAJNOWSZEGO KROJU** z własnej pracowni poleca **D. BRAUN**, Lwów, ul. Sykstuska l. 3. 5007

## CUKIERNIE.

**Punkt zborny inteligencyi.** Znakomite wyroby w Cukierni **HIERONIMA WELZA**, Lwów, ul. Akademicka 5. 4996

## DAMSKIE STROJE.

**Najnowsze modele konfekcyi damskiej** poleca firma **„Stroje Damskie" ACKER I BLANK**, Lwów, plac Maryacki l. 8. 4997

Jedyne wytworne źródło zakupu dla Pań, Magazyn konfekcyi damskiej **„MANNERA"**, Lwów, Sykstuska 2. 5032

Bogaty wybór bielizny praktycznej i **wykwintnej** najtaniej w Magazynie konfekcyi damskiej i dziecinnej **ZYGMUNT FLITTER**, Lwów, pl. Halicki 3. 5034

Pończochy jedwabne 1550 Mp. Wielki wybór zawijanek tylko w magazynie pończoch **MILDWURMA, Lwów, ulica Piekarska l. 5.**

## ELEKTRYCZNE MATERYAŁY.

50-prc. oszczędności prądu elektr. dają żarówki gazem napełniane „TUNGSRAM". Do nabycia u firmy **B. PANZER**, Kopernika 17. 4998

Żarówki metalowe i gazowe oraz wszelkie materyały instalacyjne poleca hurtownie firma **KRAUS i RABINOWICZ**, Lwów, Stanisława 2. 5033

## FOTOTECHNIKA.

**Wywoływanie darmo** wykonują dla swych PT. odbiorców stałych, amatorów **LISOWSKI & LESKOWICZ, Lwów, Rutowskiego 7** (naprz. Katedry)

Aparaty i przybory fotograf. poleca **ST. CWAK i SKA.**, Zimorowicza 14. Prace laboratoryjne tanio i solidnie. Wysyłka na prowincyę odwrotnie. 5037

## FUTRA.

Magazyn futer **ARTURA PEITZERA**, Lwów, Pasaż Hausmana l. 5. 5125
WIELKI WYBÓR LISÓW.

## JUBILERSKIE SKŁADY.

Najtańsze źródło zakupu obrączek i wszelkich wyrobów ze złota i srebra **H. GUTTERMAN**, Lwów, Sykstuska l. 14. 5001

## KOMISOWE DOMY.

**WIŚNIEWSKIEJ, DOM KOMISOWY, WAŁOWA 11 A.**, przyjmuje w komis wszelkie przedmioty i sprzedaje najrychlej. 5067

## KOSMETYKA.

Przeciw siwiźnie Duzza płyn odmładzający włosy **Laboratoryum Mra LESZKA SŁADOWSKIEGO Lwów, Hotel George'a.** 5104

**J. Chamysz, Lwów, Sykstuska 2. Filia w Łucku.** Farba Pigmantin we wszystkich kolorach po 9000 mk. za tuzin. Główny skład wyrobów kosmet. „Imscha".

## MEBLE.

**MEBLE NAJLEPSZEJ JAKOŚCI poleca I. SEINFELD, LWÓW, ul. Sykstuska 2.** (w podwórzu) 5002

Najtańsze źródło zakupu **MEBLI** wszelkiego rodzaju z fabryk kraj. i wied. 5077 **Grüner Lwów, Rzeźnicka 14. Brück, Rejtana 10.**

Urządzenia biurowe, sypialń, jadalni i kuchenne poleca **DOM MEBLOWY Stell i SKa**, Lwów, ul. Kaźmierzowska 28. 5003

## OBUWIE.

**Jedyne źródło zakupu obuwia** po cenach konkurencyjnych **„DOM NOWOŚCI"**, Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 45. 5005

**Najnowsze modele obuwia** męskiego, damskiego i dla dzieci w Magazynie **N. Karau i I. Schwadron**, Lwów, Rutowskiego 1, (gmach p. Sprechera) 5006

## PAPIERY.

**„PAPETERYA"**, fabryka wyrobów z papieru, Lwów, Korzeniowskiego 5, poleca swoje wyroby: papier listowy, koperty, notatki, zeszyty, księgi handlowe, oraz wszelkie gatunki papieru gładkiego itp. 5008

**Fabryka wyrobów papierowych i Ksiąg handlowych B. Bardach, Lwów, Batorego 11.** 5035

„GLIMERIKA". Własne nakłady bloków i zeszytów rysunkowych, kajetów gumowanych (wycinanki) Lwów, **Legionów 41.** 5065

## PRZEMYSŁOWE ZAKŁADY.

**FABRYKA POŚCIELI**, ul. Korainicka l. 6. Najtańsze źródło zakupu **kołder, materaców** i. t. p. własnego wyrobu. 5010

**Farbiarnia i chemiczna pralnia I. WANDEL, pl. Bernardyński 15.** Kantor przyjęcia pl. Strzelecki l. 1 — poleca się PT. Publiczności. 5011

FOTELE KLUBOWE SKÓRĄ KRYTE poleca MAGAZYN DEKORACYJNY **S. WEISS, Lwów, ulica Sobieskiego l. 2.**

## RESTAURACYE.

**Pokój do śniadań i Restauracya R. FLIESSER**, Lwów, Jagiellońska l. 11. — Znakomita kuchnia, wyborny bufet i napoje. 5009

## ŻELAZNE ARTYKUŁY.

Wszelkie artykuły żelazne, łączniki, armatury, rury itp. po cenach konkurencyjnych poleca **BERNARD APFELBAUM**, Lwów, Kołłątaja 6. 5000

---

Zjednoczona fabryka
**DAMSKICH KAPELUSZY**
**A. LEWIN, Warszawa, Długa 50.**
po powrocie z Paryża współwłaściciela, została doprowadzona do najwyższego udoskonalenia i poleca **najnowsze fasony podług osobiście przywiezionych ostatnich paryskich modeli.**
N. B. Wysyłamy również za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku. 5110



normalne, mentolowe, sosnowe, eukaliptusowe. **Zast.: Apteka SKLEPIŃSKIEGO Lwów, Rynek**, (róg ul. Dominikańskiej) i w Hurtowniach aptecznych. 5132

**Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu**

**PANIE**

dbające o swoją piękność używają **tylko** wszechświatowo uznanych:
**Kremu, mydła i pudru „IMSZA METAMORFOZA"**
**jako najlepszych środków Kosmetycznych.** 5109
Usuwają piegi i udelikatniają cerę.

**„ESHAPE" Lwów, Akademicka 15.** Telefon 469.
**posiada na składzie:**
**PASY TRANSMISYJNE**
z sierści wielbłądziej wszystkich szerokości angielskiej marki **„GRIPOLY"**
**11-krotna** wytrzymałość pasów skórzanych **11-krotna** 5099

**NACZYNIE EMALIOWANE**
i wszystkie kuchenne przybory **najtaniej** poleca
**ANTONI HALSKI Lwów, Sobieskiego 3.**
2619

**Kto chce kupić towary?**
Po najtańszych, zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do **ŁODZI** uda się do składu fabrycznego **M. BRYL**, ulica Piotrkowska l. 56 w podwórzu, III. wejście, gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, obrusy, kołdry, flanele, barchany, cajgi, chustki, pończochy, batysty, etamina, kretony, muśliny, firanki i nici. Również: szewioty, sukna, korty i welny na damskie i męskie ubrania, kostiumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów. — **Uwaga:** Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zamówienia i zadatku. — Cenników i próbek nie wysyła się. 5029

**CZAS** odnowić przedpłatę

**=KOŚCI=**
nieodtłuszczonych każdą ilość **kupię.** Oferty pod „B. G. 982" do Biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115. 5136

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI. Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.